

Dawno temu, wieki chyba,  
Gruzja zwała się Kolchidą.  
Wtedy z nieba tu przyfrunął  
Baran co miał złote runo.  
Po to runo Morzem Czarnym  
Płynął szybko statek Argo.

Pięćdziesięciu w nim wioślarzy.  
Omijają skalne plaże,  
Groźne harpie, morskie bramy  
Co się zatrzaskują same,  
Byki w ogniu, zęby smoka -  
Czeka na nich runo złote.

W różnych krajach, w różnych bajkach  
Kury znoszą złote jajka,  
Złota rybka wpada w sieci  
I gorączka złota świeci.  
Złotych przygód ciągle pełno,  
A gdzie ta o złotej wunie ?

Dzisiaj na pocztówkach z Gruzji  
Morze Czarne i arbuzy,  
Wielkie góry skryte śniegiem,  
Tylko na bezchmurnym niebie  
Mały obłok jak baranek  
Świeci słońcem połączony...